

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31 (Tel. 178).

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena
pojedynczego
egzemplarza
100 000 M.P.

Na dworcach
kolejowych
poza Lwowem
120 000 M.P.

Redaktor Naczelny: **JERZY KONARSKI.**

Telefon Redaktora Naczelnego 230.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Znów utopje.

Lwów, 12. stycznia.

W Anglii sposobi się do objęcia władzy Labour Party z Mac Donaldem na czele, a pacyfiści tej robotniczej partii już dzisiaj dają słyszeć się z twierdzeniem, że nowy rząd dążyć będzie do zwolania międzynarodowej konferencji dla sprawy rozbrojenia, zakazu używania tondzi podwodnych oraz gazów trujących itp.

Brzmi to bardzo pięknie i niejedno szlachetne serce zadrży wzruszeniem, czytając tak szczerze zapowiedzi. Ale trzeźwy rozsądek namieści podziw na lep różowych nadziei. Jeżeli nic więcej Labour Party nie zamierza wnieść do polityki międzynarodowej, to zaprawdę stanie na owej arenie z takim samym efektem, jak gdyby przysłała z próżnymi rękoma.

Jak dalece na pacyfizm jeszcze nie pora, dowiodła sama Labour Party w r. 1920, gdy zagrożonej przez bolszewików Polsce podstaawiła nogę. Wrogię jej wówczas wobec naszego Państwa stanowisko nie da się chyba pogodzić z teoretyczną dążnością do sprawowania pokoju powszechnego. Tem bowiem go się nie sprowadzi, jeśli zagrożonemu grabieżą chce się odzyskać środki obrony. Takim pacyfistom mogłoby być przyklasnąć Bismark, a każdej chwili przyklasnie również Lloyd George, jednak cywilizacja, kultura, historia nigdy nie zgodzą się na dążenie do pokoju po drodze bezprawia i gwałtu. Byłoby to jakiś pokój wilczy...

Labour Party pozostająca w bliskich stosunkach z Lloyd Geordem i ciesząca się nie od dzisiaj jego poparciem powinna po przyjęciu do rządów całkiem inne wytknąć sobie zadania, jeśli rzeczywiście pokój leży jej na sercu. Zbrojenia, łodzie podwodne, walka gazami trującymi, to tylko wyniki tego zła, które gnieździ się pod strzechą Europy dzisiaj tak samo, jak gnieździło się przed wielką wojną, a które w znacznej mierze jest wynikiem polityki angielskiej z czasów Lloyd George'a. Ten również obłudny, jak krótkowzroczny polityk wytworzył tyle fermentów, nagromadził — zamiast usunąć — takie mnóstwo materiałów wybuchowych, że winien być zaliczony do rzędu największych szkodników nowoczesnej historii.

Zaprzeczyć się przecież nie da, że zagrożenie pokoju w Europie wychodziło zawsze ze strony sprusaczonej Niemiec. W r. 1918 było

Ogromne zainteresowanie konferencją belgradzką.

Na konferencji będzie rozpatrywana sprawa wejścia Polski do M. Ententy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Belgrad, 12. stycznia.

Zainteresowanie konferencją belgradzką jest ogromne. Przybyli tu już liczni korespondenci prasy zagranicznych. Z powodu zawieci śnieżnych rumuński minister spraw zagr. Duca przybył dopiero dziś. Benesz oświadczył, że na konferencji będzie mowa o Polsce, zaprzeczył jednak równocześnie pogłoskom o zapropnowaniu Francji sojuszu ze wszystkimi państwami Małej Ententy. „Novosti” donoszą, że rozpatrywana będzie sprawa wejścia Polski do Małej Ententy. Motywuje się to interesami ekonomicznymi, wojnym tran-

możliwe zdeptanie owej ziary. Lloyd George nie dopuścił jednak do tego. Konsekwencje ponosi świat cały.

A kiedy przy zielonym stoliku krajano Europę na kawałki, by z tych kawałków nowe stworzyć ciało, nie kto inny jeno Lloyd George tak tą robotą pokierował, że obecnie organizm kontynentu pokrywa mnóstwo niegojących się wrzodów i daj Boże, aby nie potrzeba było znowu gruntownej operacji celem ich usunięcia. Dość przypomnieć tylko, z jaką małpią złośliwością Lloyd George poobszarpywał Polskę, by najżywotniejsze jej interesy pozostawały ciągle pod znakiem zapytania. Czyż nie on postarał się zaczopować polską Wisłę niedorzeczną klecionką „woł. m. Gdańska”, niezdolną spełnić żadnej innej misji poza rolą korka? Czyż nie on intrygami swymi osiągnął absurdalne przecięcie Cieszyna na dwie połowy? A trzebaż przypominać dzieje i rozstrzygnięcie plebiscytu górnośląskiego — ile krzywd spotkało tam Polskę?

Oczywiście, jeśli w ten sposób osobiste sympatie lub antypatie jednostki, kierowanej zresztą przez ukryte ciemne siły, rozstrzygają o losach państw i narodów — to śmiesznością byłoby wysuwać kwestje rozbrojenia i zaniechania walki barbarzyńskimi środkami. Największe barbarzyństwo tkwi w owych rozstrzygnięciach i dopóki z nimi nie zrobi się porządku, mogą sobie zbierać się raz po raz konferencje pacyfistyczne, choćby co tydzień, a pokoju one nie stworzą.

Labour Party zasłużyć się może dla pokoju tylko w jeden sposób: dążyć do tego, by krzywdy, komulolwiek i przez kogokolwiek wyrządzone, naprawiono, a możliwości

zytem towarów i wzmocnieniem wspólnej akcji na konferencjach. Wymienione pismo wyraża jednak powątpiewanie, czy układ dojdzie do skutku, gdyż przemysł polski konkuruje z czeskim i dlatego trudno będzie o wspólną platformę.

Praga, 12. stycznia.

Czechosłowackie Biuro Prasowe donosi z Belgradu:

Po krótkiej wymianie zdań nastąpiło porozumienie w sprawie rosyjskiej. W kwestji uznania Rosji sowieckiej państwa Małej Ententy postąpią podobnie, jak postąpiły państwa Ententy Wielkiej.

wyrażenie krzywd nowych postawiono skuteczną zaporę.

Ustawa o naprawie skarbu przyjęta w Senacie bez zmian.

Ożywione debaty. — W jakich warunkach otrzymał rząd pełnomocnictwa? — Zła polityka pociąga za sobą złe finanse. — Jak zniszczono wszystkie samorządy? — Zragedja pracowników umysłowych. — Ustawa o przymusowym wsk. żnku drożdżnianym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. stycznia.

(M) Senat prowadził dziś w dalszym ciągu debatę nad ustawą o naprawie skarbu. Rozwinęła się dyskusja nad przemówieniem senatora Buzka (PSL), który uznał konieczność udzielenia Rządowi pełnomocnictwa do naprawy skarbu. Jakie skutki może mieć zbyt późne uchwalenie takich pełnomocnictw, dowodzą Niemcy. W Niemczech spadek marki stał się tak błyskawiczny, że pierwsza ustawa o pełnomocnictwach nie zdołała go powstrzymać. Wreszcie zdołano tam zatrzymać spadek marki na kursie 4 biliony 200 miliardów za dolara. Ale to zatrzymanie drogo opłacono, bo cyfra bezrobotnych wynosi 8 milionów. Fabryki stanęły. W miastach zapanowała ogromna niedza. Dziś stosunki w Niemczech cośkolwiek się poprawiły. U nas daje się pełnomocnictwa Rządowi w sytuacji tysiąc razy lepszej, aniżeli w Niemczech. Możemy mieć nadzieję, że naprawa skarbu odbędzie się bez takich skutków katastrofalnych.

Przemówili następnie sen. Gąszyński (Wyzwolenie), dalej Siedlecki (PPS), Krzyżanowski (dziki), Adelman (ZLN), poczem

wyłosił dłuższe przemówienie sen. Kędzior (PSL):

„Zła polityka — mówił sen. Kędzior

Premier Grabski zwoła konferencję prasową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. stycznia.

(M.) Premier Grabski zamierza zaprosić w najbliższych dniach przedstawicieli prasy na konferencję, celem zapoznania ich ze swymi zamiarzeniami w dziedzinie sanacji skarbu.

P. Woytkiewicz wraca do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. stycznia.

(M.) Delegat Min. skarbu Woytkiewicz, który bawił w Paryżu i Londynie w sprawach związanych z regulacją zaległych długów rządowych, został odwołany i wraca do Warszawy.

— pociąga za sobą złe finanse. Nie mogą powiedzieć, aby nasza polityka zagraniczna była dobrą. Sejm Ustawodawczy zwłaszcza p. Paderewskiego uchwałił miliardy bez pokrycia, a jeżeli podniesiono podatki o minimalny procent, to wykluczano samorządy od korzystania z tego. Przez to zniszczyliśmy wszystkie samorządy, szczególnie w b. dzielnicy austryackiej i pruskiej. Doszło do tego, że odzież kosztuje dziś trzy razy tyle co przed wojną, obuwie dwa razy tyle, natomiast rolnicy sprzedają zboże za pół ceny, a obecnie za 3/4 ceny. Jeszcze gorzej ma się rzecz z pracą fizyczną, a najgorzej z pracą umysłową.

Robotnik bierze pół zarobku, a urzędnik i inteligent 1/5 zarobku przedwojennego.

Dalej rolnicy nie mogą egzystować i lud na wsi chodzi bez koszul i obuwia. Pewien obywatel z pod Łonży opowiadał nawet, że z tego powodu grozi rozruchy w tamtych stronach.

Powstały u nas różne egoistyczne ministerstwa a chociaż nie miały zajęcia, to jednak takie ministerstwa już w roku 1919 zabrały Wydziałowi Krajowemu we Lwowie wszystkie szpitale. Pierwszą myślą tego ministerstwa było zakupić dużo mułów i samochodów, również wykupywano dezygnatory, które dziś rdzewieją, natomiast nie troszczono się o bieliznę i teraz w szpitalu, kiedy się zmienia bieliznę, to chorzy muszą leżeć na gołych siennikach. Obecnie szpitale w Małopolsce wracają z powrotem do Wydziału Samorządowego.

U nas jest taki bałagan, że w Poznaniu Wydział prowincjonalny

Ze spraw ruskich.

**O własnych siłach. — Głos wybitnego polityka u raińskiego.
Chmielnicki wasalem tatarskim. — Słabość sił ruskich.
„Sedy tycho — ne rypaj sia”.**

Lwów, 12 stycznia.

(W.) Wybitny polityk ruski, b. poseł do parlamentu austriackiego, dziennikarz i publicysta, p. W. Budzynowski, który nie krepowany węzłami partyjnemi miał zawsze od wagę, zabierając głos w sprawach politycznych powiedzieć prawdę w oczy społeczeństwu swojemu, zabierał głos w piśmie miemiejskim „Ukraińskie Słowo” w sprawie obecnej polityki ruskiej i wykpiwa w niemiłosierny sposób manię wielkości i przecenianie sił własnych, teraźniejszych polityków ruskich.

„Gdy rozleciała się Austrija, — pisze p. Budzynowski, — banda megalomanów przelatała tę megalomanię na szerokie warstwy naszego narodowo myślącego społeczeństwa. Ogół przyszedł do przekonania, że państwowość własną zdobędziemy i ugruntujemy — własnymi siłami. Te „siły własne” przeciwstawiliśmy polsko-francuskiej koalicji i przeciw całej Rosji — bolszewickiej i czarnoscennej. Hasło „o własnych siłach” razem z innymi mankamentami, zaprowadziło nas pod Polskę. Czy my może „garbata” nacja, którą i mogiła nie naprostuje? Hasło o własnych siłach, a jeszcze i o „wylącznie” własnych, stało się niemal powietrzem politycznym, zatruwającym naszą pracę polityczno-narodową. Przede wszystkim u ogółu rujnuje wiarę w osiągnięcie celu naszego, a tem samem odbiera wszelką chęć do pracy, paraliżuje siłę odporną. O własnych siłach można zrobić bardzo duży nie tylko w koszykarstwie, i spekulacji dolarowej, lecz i w polityce. W niektórych wypadkach, własnymi siłami i wylącznie własnymi, można zdziałać więcej, jak kooperatywa. Lecz są rzeczy, których własnymi siłami w żaden sposób zdziałać nie można. Naprzykład, — i o własnych siłach można powiesić się. Natomiast nie było jeszcze wisielca, któryby o własnych siłach odciał się. Gdy który z narodów za słaby jest w stosunku do przeciwnika swego, lub źle broni się, to może o własnych siłach do-

stać się z terytorjum swoim pod państwo obco-narodowe. Nie znajdziesz natomiast w historii takiego wypadku, ażeby przeciw woli nacji narodowej ujarzmiony naród dobił się wolności i odbudował państwo swoje o siłach własnych. Wystarczy zaglądnąć do Brookhaus, lub Majera, ażeby dowiedzieć się, że Grecy, Serbowie, Bułgarzy i Rumuni wyrwali się z jarzma tureckiego nie wylącznie o własnych siłach. Części narodu włoskiego na półwyspie Apenińskim wyzwoliły się z pod obcych państw nie o własnych siłach. Włochy, Serbia i Rumunia uzupełniły siebie terytorjami Austro-Wegier, nie wylącznie własnymi siłami. Państwa: Czechosłowacja, Polska, Litwa, Finlandja w ogóle, nie powstały o własnych siłach. Pierwszą utworzyła ententa, niwecząc Austrię, wszystkie inne utworzyły pośrednio Niemcy, zniweczwszy carską Rosję. Po tej robotcie Niemiec i ententa zgodziła się na utworzenie Polski, dodając jej Galicję. Jako najlepszy przykład, że naród ujarzmiony, może tylko o własnych siłach odebrać ziemię swoje i utworzyć własne państwo narodowe, jeden z „polityków” w pewnej gazecie ukraińskiej, wymienia Chmielniczynę. „Ot, — twierdzi, — Chmielnicki pokonał Polskę i stworzył państwo ukraińskie, bo nie szukał cudzych wujków, lecz ograniczył się na własnych siłach!” Takimi bzdurstwami wychowuje się u nas naród „robi się „politykę”. Ten polityk, który tak pisze, nie tylko nie czytał żadnego podręcznika historii ukraińskiej, lecz nie widział nawet okładzinki tej książki.

Jeżeli ktoś pragnie, ażeby Chmielnicki był dla nas gwiazdą przewodnią w naszej walce zwolniczej, ten powinien wiedzieć, że Chmielnicki i zaczynał i kończył swoją karierę polityczną, leżąc już na śmiertelnym łóżku, — tylko o obcych a nie o własnych siłach. — Chmielnicki przed organizacją powstania, „zwąchał” się z niektórymi bajami krymskimi. Przed powsta-

niem do walki Ukraińców, t. j. „właśną siłę” pojechał do hana krymskiego i zabezpieczył sobie pomoc tatarską. Zaporozcy dopiero, gdy zobaczyli, że na pomoc Ukrainie idzie siła tatarska, zdecydowali się rzucić przeciw Polsce własne siły. Pierwsze zwycięstwa zawdzięcza Chmielnicki pomocy obcej siły. Kiedy ta obca siła usunęła się następowały albo pogromy Ukraińców, jak pod Beresteczkiem, lub strata dobytku zwycięstwa ukraińskiego, jak pod Zworym. Ostatni wspomniały plan hetmana rozwiązać się i gotowa prawie Ukraina Zjednoczona rozwiała się dlatego właśnie, że współdziałanie sił własnych Ukrainy z wielką koalicją obcych sił rozluźniło się, prawdopodobnie wskutek przedwczesnej śmierci hetmana, który wiedział, że o własnych siłach żaden wisielec nie odezwał się. W naszych oczach jedna cudza siła, robiła dla nas dużo, druga cudza siła zrobiła przecięż więcej od naszych „własnych sił”.

Na Zadnieprzu własna siła rujnowała i zrujnowała państwowość własną, którą budowała cudza — niemiecka siła. Druga cudza siła, — bolszewik moskiewski, zbudował to państwo ukraińskie i teraz je ukraińkuje. Działanie hasła o „własnych siłach” jest dewastacyjne. Naród traci ostatnią isierkę nadziei. Przecięż naród ten nie taki głupi, jak niektórzy politycy. Naród widział, jaką mieliśmy siłę w r. 1918. Widział armię ukraińską, z armatami, samolotami i t. p. Przecięż naród wie, że nie tylko większej siły, lecz i takiej jaka była w r. 1918, 1919 już nie będziemy mieć. Jeżeli więc wówczas, ta własna siła nie wybawiła nas, to nie wybawi nas „wylącznie własna siła” gołych rak. Mojem zdaniem — panowanie hasła „o własnych siłach”, należy ograniczyć o tyle ażebyśmy o tych „własnych siłach” nie powiesili się ponownie.

Słuszne te wywody wybitnego polityka, jakim bezsprzecznie jest p. Budzynowski może przecięż ostudzą warcholskie zapędy klikki petruszewiczowskiej i uchronią ją i naród ruski przed haniebną śmiercią przez powieszenie się.

PRZYJMUJE REKOPISY DO ZGŁOSZENIA W ADMINISTRACJI „GAZETY LWOWSKIEJ”, PODWALE L. 3, I. PIĘTRO OD GODZ. 9—2 I 5—8.

nazwano „Wydziałem Krajowym”, a w Galicji dla Wydziału Krajowego wymyślono nazwę „Wydział samorządowy”. Tak samo min. robót publicznych nadało Wydziałowi Krajowemu wszystkie roboty drogowe i melioracyjne, a przymiem zabralo także cały personal.

Dziś rząd płaci dwa, trzy i czterzy razy więcej na utrzymanie inżynierów, niż wynoszą koszt budowy. Jest to

skandal, którego niema w całej Europie

Ministerstwo do dziś trzyma się tego, chociaż ustawy nasze mówią co innego, bo rzecz ta należy do samorządu wojewódzkiego.

Ponieważ jednak na końcu każdej ustawy powiedziano, że ma ją wykonać ten a ten minister, więc dyrektorowie departamentów tłumaczą to tak, że jeżeli ma wykonać, to może i nie wykonać i zmieniać. (Wesołość). Jeżeli Wydział krajowy w Małopolsce przez lat trzydzieści wykształcił sztab 101 inżynierów w ten sposób, że wybierał celujących gimnazjastów i dawał im subwencje i później wysyłał za granicę, to nasz Rząd tak się z nim obchodzi, że takiego wysoko wykwalifikowanego inżyniera przeznaczają np. do wydawania drzewa w lesie.

Mamy miliony hektarów nieużytków, a więc moglibyśmy te miliony hektarów oddać pod uprawę i wysłać tam ludność z okolic przeludnionych. Mówi o tem wszystkiem ustawa. W punkcie czwartym mówi o przekazaniu samorządom pewnych zadań, ale trzeba także dać samorządom odpowiednie środki finansowe.

Z kolei przemówił senator Hempel (ZLN), dalej senator Banaszek (NPR), a w końcu sprawozdawca senator Kampiński. Na wniosek senatora Woźnickiego zarządzono głosowanie imienne nad ustawą o naprawie skarbu.

Ustawę tę przyjęto bez zmian 64 głosami przeciw 5 przy siedmiu białych kartkach.

Marszałek zarządził przerwę do godz. 4 po poł.

O godz. 4 po poł. rozpoczęło się dalsze posiedzenie Senatu dla omówienia ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego.

Po referacie senatora Popowskiego zabrał głos min. pracy Darowski, który w obszernych wywodach bronił ustawy o przymusowym wskaźniku, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

MAURICE LEBLANC. 158)

DEMON I KOBIETA.

Przegląd z opz. Heleny Przyjomskiej

(Ciąg dalszy).

— Ja zgadzam się z panem zawsze — odparł malec.

— Więc nie żal ci zbytnio tego, co zwałeś cudem naszego kamieniowego skarbu?

— Cud przecię istnieć nie przestał, mimo wszystko.

— Masz słusność, Franciszu, cud istnieje w nim zawsze, postokroć wznioślejczy w swem pięknie wspinałem. Nauka nie unicestwia cudu: uczyszczą go z naleciałości i uszachetnia. I czenie było owa moc niekczenna, owa potęga niska i ciemna, a niedostępna, a złościwa — czem owa siła kapryśna, tkwiąca w kończynie różdżki czarodziejskiej, a działająca w takt zmiennych odruchów albo okrutnej fantazji barba-tryjskiego wodza czy też Druida — czem?.. wobec siły przedziwnej a

wyzwolonej, zbawiennej i potężnej, a niemniej oudownej, która zaklętą jest dla nas w takiej kruszynie raium i darzy ludzkość cierpiącą biogostawieństwa swemi?.. Czem?..

Don Luis ocknął się naraz z ekstazy i przerwał z uśmiechem:

— Otóż to, dalem ponieść się znowu i wnoszę peary na cześć nauki i wiedzy współczesnej. Pani daruje — dodał powstając i zbliżając się do Wery. — Czy nie zmudziłem panią zbytnio moimi wywodami?.. Nie — naprawdę nie?.. Zresztą już im koniec — albo prawie koniec. Zostaje nam do omówienia jedno jeszcze: właściwie decyzja, którą powziąć trzeba.

Usiadł tuż przy niej.

— Chodzi mianowicie o to: co teraz zrobimy z kamieniem oudownym, w którym zdobyliśmy skarb istotny?

— O, o tem nie mówimy nawet — zawołała Wera z uniesieniem. — Nie chcę nic — nic, co pochodzi z Sarek, czy z Opactwa. Biorę się ponownie do pracy.

— Ależ Opactwo jest prawowitą własnością pani.

— Nic, nie — Weronika d'Herzemont nie istnieje, Opactwo jest bezpańskie: sprzedać to wszystko — paścić na beben. Nie chce nic — nie — z tej przeszłości przekfetej.

— Z czegoż pani żyć będzie?

— Z tego, o czem dotychczas żyłam — z pracy. I pewną jestem, że Franio zgadza się ze mną — prawda symusiu?

Instyktownym ruchem zwróciła się równocześnie do Stefana, jakby i jemu przyznawała prawo wypowiedzenia się w tej materji.

— Pan zgadza się ze mną także — nieprawdaż, panie Stefanie?

— Najzupełniej.

— Nie żywiąc zresztą najmniejszej niewiary w serce i przywiązanie mego ojca, nie mam jednak żadnych danych, jaką była co do mnie jego wola.

— Możebym ją mógł coś powiedzieć o tej woli p. d'Herzemont — rzekł don Luis.

— Pan, jakto?

— Patrycy i ja wróciłłmy jeszcze do Sarek celem dalszych poszukiwań. W pokoju Maguenoc a znaleźliśmy w biurku na samem dnie skrytkę kopertę opieczętowaną, jednak bez adresu. Otwariłłmy ją. Zawierała przekaz do Crđit-Lyonnais na 40.000 fr. renty francuskiej, oraz karteczkę następującej treści: „Po mojej śmierci Maguenoc wręczy przekaz mniejszy Stefanowi Maroux, którego opiece powierzam wnuka mego, Franciszka. Z ukończonym ośmiastym rokiem życia staje się tenże wnuk mój właścicielem przekazanej dlań prezemnie renty. Chęć wierzyć pozatem, że Franio postara się odnaleść swą matkę, a córkę moją, Weronikę, i że też córka moja zechce za duszę mą westchnąć do Pana nad Pani. Biogostawieństwo ojca i dziadka niech spłynie na ich drogie głowy.” Oto jest przekaz — a oto kartka wspomniona. Datowaną jest 7-go kwietnia bieżącego roku.

(C. d. n.)

Na śladach akcji szpiegowskiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Rzym, 12. stycznia.

Wzdłuż toru kolejowego niedaleko Florencji znaleziono kilka otwartych worków pocztowych. Przepuszczają, że skradzione zostały dokumenty wojskowe. Okoliczność, że otwarte worki należały do wojskowej poczty kurjerskiej, nasuwa podejrzenie, że chodziło tu nie o kradzież listów wartościowych, ale o akcję szpiegowską. Władze wdrożyły śledztwo.

Śledztwo w sprawie wydarzeń w Palatynacie.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, 12. stycznia.

Dzienniki donoszą, że Anglia domaga się śledztwa w sprawie wydarzeń w Palatynacie. Obecnie toczy się dyplomatyczna wymiana zdań w tej sprawie między Francją a Anglią. Francja zgadza się na dopuszczenie przedstawiciela angielskiego do spraw śledczych pod warunkiem, że kompetencja międzyalijantkiej komisji nie zostanie naruszona. Curzon odrzucił tę propozycję, oświadczając, że Anglia ma prawo wysłać generalnego konsula swego z Monachium do Palatynatu.

Paryż, 12. stycznia.

„Temps” zajmuje się w artykule wstępnym sprawą zamordowania separatystów w Palatynacie i wyraża obawę, że morderstwo to wywoła nowe konflikty. Dziennik oświadcza się przeciw stanowisku Anglii zajętemu przez tę ostatnią w szczególności w sprawie Palatynu i stwierdza, że poprawa w stosunku Anglii do Francji jeszcze nie nastąpiła. Francja jednak będzie szukała sposobności, by przyjaźnie współpracować z przyszłym gabinetem angielskim. Co do stosunków francusko-niemieckich, odniesiono w ostatnich czasach wrażenie, że nastąpiło złagodzenie napięcia. Byłoby ubolewania godnym, gdyby zajęciem w Palatynie dały powód do nowego napięcia.

Telefon nowy Acynej Spółki Wydawniczej posiada nr. 1238. Podajemy go, zmienia bowiem aparatu wywołuje wieje nieporozumień.

CONAN DOYLE.

Jego pierwsza operacja.

Z angielskiego tłumaczył

LEON CHARAF.

W piękny poranek zimowy przechadzało się ulicą dwóch studentów medycyny. Na zegarze miejskim wybiła właśnie godzina 12-ta.

— Czy widziałeś kiedy operację? — zagadnął starszy student trzeciego roku medycyny swego towarzysza, nowicjusza w tym zawodzie.

— Nigdy!

— Przeto sądzę, iż pójdziesz ze mną dziś do prosektorjum. — Tuż opodal znajduje się znakomity handel śniadankowy, wstawimy na szklanke sherry, to ci doda animuszu. Czy jesteś bardzo wrażliwy?

— Moje nerwy nie są zbyt wytrzymałe. Obawiam się zbyt silnych wrażeń — brzmiała odpowiedź.

Wstąpili do handlu śniadankowego. Student 3 roku poprosił o szklanke sherry dla siebie i towarzysza. Za chwilę zażądał drugiej szklanki sherry dla swego przyjaciela.

— Wszak idziemy na operację — usprawiedliwiał się — więc musimy się nieco podniecić.

— A więc obawiasz się bardzo?

— No dosyć!

— Czy widziałeś kiedy amputację?

— Brrr. Nie, ale to musi wyglądać

W obliczu przewrotu wojskowego w Sowdopj

Armja czerwona wciągnięta w wir walki domowej. — Przesunięcie wielkich oddziałów wojskowych z Syberji do Moskwy. — Całemu ustrojowi grozi poważne niebezpieczeństwo. — Szalona radość żywołów kontrrewolucyjnych.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).

Pogranicze polsko-sow.,
12. stycznia.

Rozłam w łonie partji komunistycznej i spowodowane przezeń ciężkie przesilenie rządowe — o czem, „nawiasem mówiąc, pierwsze wiadomości podało nasze piśmo — doszedł — wedle ostatnich informacji — do takiego nadzwyczajnego zaostrzenia, iż wcale nie jest wykluczona możliwość przewrotu wojskowego w najbliższych dniach. W każdym razie niemal już cała armja czerwona została wciągnięta w wir politycznej walki domowej. Oznaki braku karność mnożą się z każdym dniem. Każda z walczących stron nie szczędzi wszelkich środków, aby w chwili decydującej mogła korzystać z czynnej pomocy formacji wojskowych. O przejściu dowódcy kawalerji sowieckiej Badiennego do opozycji już doniesiśmy wczoraj. Dziś dowiadujemy się, iż w ostatnich dniach w związku z ewentualną rolą wojska czerwonego w rozstrzygnięciu dalszego losu państwowego ustroju rosyjskiego odbyły się znaczne przesunięcia wielkich oddziałów wojskowych z Syberji do Moskwy. Nowe formacje rozmieszczono również i w pobliżu zachodnich granic Rosji. Załoga stolicy została znacznie wzmocniona oddziałami, co do „wierności” których kierujące koła walczących obozów nie żywią żadnych obaw.

We wszystkich tych formacjach wojskowych odbywają się liczne naradki, wykazujące nadzwyczajną zaciętość walki oraz świadczące

Bal dworski w Belgradzie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Belgrad, 12. stycznia

Wczoraj odbył się bal dworski, w którym wzięły udział sfery dyplomatyczne i cała delegacja czesko-słowacka z Beneszem na czele, Po-

u sposób dobitny, iż rozkład ogarnął również cały aparat wojskowy.

O głębokim fermentacie wśród czerwonoarmiejców mówi naczelny zarząd „czerezwyczałki”, który, omawiając w specjalnym tajnym sprawozdaniu opozycyjny „nacziopoj”, panujący w szeregach armji czerwonej, przyznaje z wielkiem zamieszaniem, iż całemu ustrojowi grozi poważne niebezpieczeństwo, podobnie z rozłamem korzystają przedewszystkiem „żywioly kontrrewolucyjne”, które objawiają „szalona radość z powodu naszej klótni” i roznosią armję literatura antysowiecka. Kamieniem w sposób następujący określił wyniki przesilenia: „Rozłam — oświadczył on — doprowadził nasze państwo i rewolucję na brzeg przepaści..” (Przyznanie — zaiste rewelacyjne w ustach naczelnego kierownika rządu); w drugim zaś wypadku ten sam Kamieniew scharakteryzował wystąpienia Trockiego, jako „zbrodnicze, zdradzieckie” itd.

W ślad za „urlopowaniem” z powodu choroby Trockiego (wtajemniczeni twierdzą, iż „chorobliwy” stan Trockiego i konieczność „zmiany klimatu” stwierdził sam naczelnik „czeka” Dzierżyński), „urlopowanie” został — również z powodu „choroby” drugi przywódca opozycji — ludowy komisarz dla spraw wewnętrznych, Bieloborodów (morderca cara Mikołaja i jego rodziny) Opozycja jednak nie składa broni, a ostateczna walka ma się rozegrać już w najbliższych dniach, w związku z wyborami nowego składu Rady moskiewskiej.

selstwo polskie było reprezentowane przez posła Zdzisława Okeckiego z małżonką, attache wojskowego kap. Stefana Michalskiego, oraz konsula Marjana Kossowa. Podczas balu król odbył dłuższą rozmowę z p. Okeckim.

okropnie. Sądzę, — mówił, cedząc każde słowo — nowicjuszu, że oczekujecie mnie w domu.

— Ach nie ma sensu zwlekać, jeśli nie pójdziesz tam dziś, to musisz pójść jutro. Lepiej zapoznać się z operacją odrazu. — Czy czujesz się dosyć na siłach?

— Ach! tak! „All right!” — Na twarzy młodzika ukazał się dziwny uśmiech.

— Jeszcze jedną szklanke sherry — zadysponował starszy. — No a teraz chodźmy, bo inaczej się spóźnimy. — Chciałbym abyśmy znaleźli miejsce w pierwszym rzędzie.

— Ach to może nie konieczne?

— E! nie! to o wiele lepiej — przekomarzał się starszy.

Wyszli na ulicę. Spostrzegli ciżbę studentów, wychodzących co dopiero z wykładów z Colegum medycznego.

— Patrz — rzekł starszy student do swego towarzysza. Tam, w oddali idzie student z twarzą podobną do plastra. Czy uwierzysz, że za nim tydzień upłyne będzie jadt on ze smakiem drugie śniadanie w sali sekcyjnej? — Opo- wiem ci zresztą bliższe szczegóły o nim, gdy znajdziemy się w sali operacyjnej.

Studenti płynęli zwartym tłumem wzdłuż brudnej ulicy. Każdy z nich dzierzył w ręku małą notesik, w którym zapisywał skrótowo wykłady. Byli to bladej, przestraszeni chłopcy, którzy niedawno opuścili szkoły śred-

nie. Spieszyli teraz wśród zółtku i ludasza z bram uniwersytetu do szpitala. Aczkolwiek postawa ich pozwalała sądzić, że byli to ludzie młodzi, to jednak w twarzach ich było mało wyrazu młodości. Niektórzy z nich wyglądali jakby zbyt mało jedli, niektórzy zaś jak gdyby zbyt wiele pili. Wysocy i niscy, ubrani w czarne zarzutki, biegli do bram szpitala. W pewnym momencie skupili się w dwóch szeregach, gdy ujrzeli przed sobą powóz, w którym jechał znany im chirurg.

Student trzeciego roku medycyny przeszedł wraz z swym towarzyszem długi korytarz pełen luków i kolorowych drzwi oznaczonych liczbami porządkowymi. Niektóre z tych pokojów były uchylone. Nowicjusz spoglądał w wnętrze ich okazując widoczne zdenerwowanie. Korytarz prowadził do małego hallu pełnego młodych ludzi, zasiadających w ławach wznoszących się amfiteatralnie. Jakichś młodych studentów wsadzili sobie w butonierkę zamiast kwiatów parę nożyczek, chodząc od jednego kolegi do drugiego, zapytując o różne kwestie medyczne, które notował następnie pilnie w notesiku.

— Co słychać nowego? — zapytał nasz znany student jednego z przechodzących kolegów.

— Jaka śłoda, żeście kolego nie byli tutaj wczoraj — odparł zapytany. — Miejsny tutaj prawdziwe pole bitwy. A więc rozłamane stosy pacie-

Aljantcka komisja kontrolna rozpoczęła czynności.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Berlin, 12. stycznia.

Międzyalijantcka komisja kontrolna rozpoczęła wczoraj czynności kontrolne w Berlinie, Frankfurtcie a.M. i w Rosbarku.

Godzina zbliżenia się narodów ma wybić niezadługo.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, 12. stycznia.

Rani Peret po wybraniu go przewodniczącym Izby deputowanych, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył między innymi: Jeżeli godzina zbliżenia się narodów ma wybić niezadługo, to świat cały powita ją z radością. Nikt bardziej, niż Francja nie pragnie, aby konflikty ucichły.

Podział aktów austro-węg. archiwum.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Belgrad, 12. stycznia.

Dziś obradowała komisja ekspertów w kwestiach podziału aktów austrjacko-węgierskiej archiwum między Jugosławję, Rumunję i Czechosłowację.

Lenin powrót do zdrowia.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Moskwa, 12. stycznia.

„Izwestija” podnosi, że na XIV petrogradzkim gubernialnym zjeździe sowieckim członek komitetu centralnego Komarow oświadczył, że zdrowie Lenina znacznie się poprawiło i że obecnie wyjeżdża on często na dłuższe spacerowania.

Sprawa opcji Polaków na terytorjum Ukrainy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Moskwa, 12. stycznia.

Termin przyjmowania podań opcyjnych na terytorjum Rosji od Polaków, pragnących przyjąć obywatelstwo polskie zgodnie z traktatem ryskim, upłynął 1. czerwca 1922. Wobec tego, że do terminu tego wielu Polaków pragnących optować nie zdążyło złożyć swych podań, na skutek starań urzędów polskich, rząd SSSR, zgodził się na wznowienie tego terminu w okresie od 15. stycznia do 15. lutego na terytorjum Ukrainy sow.

rzowe, wrzody tropikalne i inne okropności.

— Żałuję, że nie opuścił ten wykład, lecz sądzę, że to się jeszcze powtórzy.

Uwagę przybyłych młodzieńców zwrócił medyk, kołyszący się w ławce, jak gdyby wahał się i wdychający raz po raz. Młoda medyczka, siedząca za nim, usiłowała pocieszyć go, opierając troskliwie jego rękę, pokrytą matym, białymi bombkami.

Ławki wznoszące się amfiteatralnie od podłogi aż po sufit pełne były ruchliwych i żywych studentów. Przed oczyma nowicjusza rysowały się najrozmaitsze twarze. Do uszu jego dochodził szmer setek głosów i odgłos przyciszonych śmiechów, dolatujących z górnych ław. Towarzysz jego porozumiał się z kolegami i za chwilę zasiadł w drugiej ławce.

— Będziesz miał ładny widok na całość — szepnął do ucha nowicjuszowi.

Tylko jeden rząd głów oddzielał ich od stołu operacyjnego.

Było to drobne i niezwykle czyste łóżko, pokryte szarem płótnem. Obok niego stał kosz pełen trocin. Po przeciwej stronie sali obok okna znajdował się stół, na którym spoczywały blyszczące instrumenta medyczne, jak wilki, szczypczyki, nożyce. Z daleka błyszczał również szereg noży z długimi cienkimi ostrzami. Obok stołu próżnowało dwóch młodych studentów.

(Dok. nast.)

Kurs franka waloryzacyjnego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 12. stycznia.
Kurs franka waloryzacyjnego
na 13. bm. ustalono na 1,890,000 mp.**Young wraca do Polski.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 12. stycznia.
„Rzeczpospolita” donosi z Londynu, że Hilton Young wyjeżdża 21. bm. z Londynu do Polski i będzie zapewne 24. bm. w Warszawie, celem dalszej współpracy z Rządem pol. nad sanacją skarbu.**Kiezasz dżenna pęł s a.**

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. stycznia.
(M.) Pogłoska o rzekomem wycofaniu z Sejmu przez rząd ustawy o parcelacji i osadnictwie została przez koła miarodajne zdementowana.**Powołanie rocznika 1903.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 12. stycznia.
Popr.owi rocznika 1903, na których w tym roku przypada kolej odbycia powinności wojskowej, powołani zostaną do przeglądu wojskowo-lekarskiego już na podstawie nowej ustawy o obowiązku służby wojskowej, która obowiązywać zacznie w locie. Pobranie w maju lub czerwiecu wcieleni zostaną do szeregów w październiku. W bieżącym roku też znajdują zastosowanie po raz pierwszy także przepisy o służbie wojskowej jednorocznych.**Wynurzenia p Piltza.**

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. stycznia.
(M.) Posel nadzwyczajny i M. minister pełnomocny p. Erazm Piltz zamieszcza w „Kurierze Porannym” pismo, w którym zaprzecza wiadomości o „dominującej roli, jaką rzekomo odgrywa w Minist. spraw zagra. P. Piltz pisze: „Za czasów Ministerstwa p. Aleksandra Skrzyńskiego zostałem mianowany konsultantem M. S. Z. Funkcję tę spełniałem dotychczas i jestem zupełnie ze swego losu zadowolony. Nie mam najmniejszego zamiaru ubiegać się o stanowisko podsekretarza stanu.**Podatek majątkowy w zbożu.**

Warszawa, 12. stycznia.

(M.) „Monitor” ogłasza obwieszczenie Min. skarbu w sprawie uiszczania zaliczek na podatek majątkowy w zbożu wywozonym i sprzedawanym poza granicami Państwa polskiego. Min. skarbu upoważniło do przyjęcia, wywiezienia i sprzedaży zboża ogółem 183 organizacje rolniczo-handlowych, pozostawiając rolnikom zupełną swobodę wyboru. Organizacje te obowiązują jednak będzie poddanie się nadzorowi Min. skarbu oraz kontroli i dyrektywom centralnej instytucji pod nazwą Związek Polskich Organizacji handlowych dla eksportu rolnego.

Zmieszki meksykańskie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Tampico, 12. stycznia.
Wojska rządowe zajęły port. Miasto San Diego znajduje się w rękach zwolenników Obregona.**Tania żywność w Gdańsku****Wysulek wielkiego wywozu produktów i bydła z Polski.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Gdańsk, 12. stycznia.
(M.) Wskutek zwiększonego wywozu z Polski produktów rolnych i bydła, ceny artykułów żywnościowych spadły znacznie. Rolnictwo gdańskie znajduje się skutkiem tego w krytycznej sytuacji. Uprawa buraków cukrowych, dla której istnieje korzystne warunki ze względu na możliwość wywozu cukru, również

przestaje się opłacać z powodu istniejącej nadal przymusowej gospodarki cukrowej. Wobec tego przedstawiciele rolników gdańskich usilnie zabiegają o zatamowanie wolnego obrotu handlowego między Gdańskiem a Polską. Stoi temu jednak na przeszkodzie konwencja polsko-gdańska, znosząca wszelkie ograniczenia w tej dziedzinie.

Echa tragedji sterowca „Dixmuide”.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Paryż, 12. stycznia.
„Matin” ogłasza wyciąg z ostatniego sprawozdania komendanta sterowca „Dixmuide”, ułożonego po ostatnich manowrach na Morzu Śródziemnym. Sprawozdanie podaje wiadomości o katastrofie, jeżeli wiadomości te nie będą usunięte. Komendant sterowca zaznacza, że w pewnym miejscu balona zawążył otwór długości 1 m. i podjął, że w razie burzliwego powietrza, okręt będzie musiał stracić równowagę i żadna siła nie ochroni go przed runięciem do morza.**Amundsen wyruszy znów do bieguna półn.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Berlin, 12. stycznia.
Przybył tu podróżnik polarny Amundsen, by zakupić materiał dla uruchomienia dwóch samolotów, przy pomocy których zamierza podjąć wyprawę do bieguna północnego. Amundsen jest zdania, że drogę do bieguna ze Spitzbergu odbyje w ciągu 24 godzin.**W greckim kalejdoskopie.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Ateny, 12. stycznia.
Danglis napotkał na trudności przy utworzeniu nowego gabinetu, gdyż liberali i republikanie odnowili swą współpracę. Prasa przypuszcza, że ostatecznie Venizelos obejmie sam stanowisko przywódcy ministrów.**Agitacja komunistyczna w Estonji.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Revel, 12. stycznia.
Prasa estońska donosi, że po wsiach estońskich krąży coraz częściej agitatorzy bolszewicy, jako rzekomymi kupcy wędrowni, którzy sprzedając za bezcen towary, prowadzą jednocześnie intensywną agitację komunistyczną.**Francja potrzebuje robotników.**

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 12. stycznia.
Francja zgłosiła nowe zapotrzebowanie na robotników polskich, tym razem około 20 tysięcy ludzi, przeważnie rolników. Zgłoszenia przyjmuje się w miesiącach: styczniu, lutym i marcu.**List z Rumunji.**

Sytuacja ustalona. — Zniesienie ustawy, ograniczającej łapownictwo. — „Ulgi” w płaceniu podatków. — Ucisk narodowościowy. — Znowu „ochrona”. — Jak chodzą pociągi.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”.)

Bukareszt, 5 stycznia 1924.

(*) Kto powie, że sytuacja w Rumunii jest ustalona, ten temsamem stwierdza, że ustalony jest chaos. W tym chaosie, zasługującym raczej na nazwę niechlujstwa administracyjnego, politycznego i społecznego, Rumunii czują się prawdopodobnie najlepiej — inaczej nie znieśli by go. Zatem to, co każdy Europejczyk nazwałby chaosem, lub też po prostu „bałaganem”, jest w Rumunii „ustalonym porządkiem rzeczy”, a raczej ustalonym rzeczą nieporządkiem. Jednakże ludzie się do tego przyzwyczaili — i żyją.

Żyją, pracując na chleb powszedni i powszednich rumuńskich łapowników. Pod tym względem „Romania Mare”, pomost między Rosją a Turcją, kwitnie niesłychanie. Łapownictwo jest w Rumunii instytucją powszechnie uznaną i — jak poniżej zobaczymy — nawet cenioną. Państwo niezmiernie ściśle przestrzega swych praw — ale za dobre pieniądze można sobie kupić każdy „przywilej”, każde bezprawie.

Czasy Manolescu, bezkrwawego „hochstaplera i włamywacza hotelowego”, zresztą — po za sentymentalnymi wierszami Sylvy Carmen — najpoważniejszego założyciela klasycznej literatury rumuńskiej minęły i weszły w znaczenie żywszy i korzystniejszy okres bandytyzmu, który szerzy się w sposób nie tyle zastraszający, ile wyciągający ludziom mnóstwo pieniędzy z kieszeni. Jednakże nawet bandyci nie obciążają ludzi tak, jak łapownicy.

Co do łapownictwa, to możnaby przypuścić, że Rumunja uważa je za jedną ze swych najpoważniejszych instytucji. Niedawno temu w krajach zabrzanych Austro-Węgom uroczyście zniesiono dawną ustawę przeciw łapownictwu, karzącą — jak wiadomo — tak biorącego łapówkę, jak i dającego. Zdaniami rządu rumuńskiego ustawa ta jest niesprawiedliwa, ponieważ każe tak winnego jak i niewinnego i dlatego — zniesiono ją. Kto tu jest winny, a kto niewinny wyraźnie nie określono. Prawdopodobnie winowajcą będzie ten, kto da, lub weźmie — za mało.

Ale urzędnicy rumuńscy sami dbają, aby się im żadna krzywda nie stała. Znany jest fakt następujący:

Do pewnej firmy bukareszteńskiej przyszedł poważny, wyższy urzędnik, mający prawo głosu w

całym znaczeniu słowa i oświadczył właścicielowi firmy:

— Pan ma zapłacić piętnaście milionów lei podatku. Pan to zapłacić musi. Jednakże, jeśli ja dostanę pięć milionów, zapłaci pan podatku tylko pięć milionów.

Pewien kupiec sprowadził jakiś towar. Było tego dwadzieścia osiem skrzyń. Odbierając towar kupiec zmyślał, że skrzyń jest tylko dwadzieścia siedem. W naiwności swej udał się z zażaleniem do władz i oto odpowiedź, jaką otrzymał:

— Jest absolutnie wykluczone, aby u nas cokolwiek zginęło. Zatem zwracamy panu uwagę: Jeśli pan twierdzi, że pan nie odebrał wszystkich skrzyń, zrobimy na pana doniesienie, że pan jedną skrzynię zataił przed ocenieniem. Zaś o ile wszystko będzie w porządku, to znaczy, pan sprawdzi i stwierdzi, że otrzymał pan cały swój transport, zapłaci pan pięć tysięcy lei. Ma pan 24 godziny czasu do namysłu.

Pod względem narodowościowym panuje w Rumunii brutalny, szowinistyczny ucisk. Urzędnicy państwowi, nawet na kolejach, nie uznają żadnego innego języka prócz rumuńskiego. Na stacjach kolejowych, a także i w innych urzędach są napisy, zabraniające bezwzględnie używania innego języka, jak rumuński. Kusińców z Bukowiny, to jest urzędników ruskiej narodowości przeniosł rząd w okolice rdenaie rumuńskie.

Drożyzna jest w Rumunii nie mniejsza niż w Polsce. Trochę tańsze jest mięso, którego kilogram kosztuje mniej więcej półtora polskich marek.

Co w Rum. do pewnego stopnia imponuje, to niesłychany rozwój szpiegostwa, czyli tak zwanej „ochronki”. O każdym człowieku, o każdym cudzoziemcu ta tajna policja ma jak najdokładniejsze wiadomości. Można sobie łatwo wyobrazić, ile na tem tle dzieje się nadużyć.

A jak kursują pociągi? Wystarczy powiedzieć, że w ostatnich dniach pociąg pośpieszny Bukareszt — Warszawa, odchodzący z Bukaresztu zwykle o ósmej wieczorem, odszedł o dziewiątej rano. Czemu? Bo nie było odpowiedniej lokomotywy.

Czyli że:

Nie najlepiej jest u nas, ale nie wiemy lub zapominamy, o ile gorzej nieraz bywa u naszych sąsiadów. Polacy, mieszkający w Rumunii, wołają w jeden głos, że gdyby w Rumunii mieszkać nie musieli, wynieśli by się z niej natychmiast.

Urator dla ochrony praw posiadaczy listów zastawnych.

Lwów, 12. stycznia.

Na wniosek Związku Samoobrony Posiadaczy Papierów Wartościowych ustanowił Sąd okręgowy Cywilny we Lwowie p. dr. Seweryna Panetlija, adwokata we Lwowie, kuratorem dla ochrony i dochodzenia praw posiadaczy listów zastawnych Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

Równocześnie wyznaczona została audjencja na dzień 12. lutego br. godz. 11 przedpoł. biuro nr. 8. Sądu Okręgowego Cywilnego, przy ul. Rutowskiego l. 13., celem odbycia zebrania posiadaczy listów zastawnych Gal. Tow. Kredytowego Ziemińskiego. Zebranie to dokona wyboru trzech mężów zaufania i tylż za-

Represje antyżydowskie w Rosji sowieckiej.

Masowe aresztowania wśród handlarzy i osób bez zajęcia. — Deportacje na Sybir. — Panika wśród ludności żydowskiej.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”)

Z Moskwy donoszą: W myśli zarządzenia „Gepeu”, w ciągu ostatnich 3-ech dni zaarrestowano 916 osób, które natychmiast skazano na deportację do Syberji. Powodem aresztowania było oskarżenie o **uprawianie nielegalnego handlu. Rewizji i aresztowań dokonano na ulicach, w restauracjach i w innych punktach publicznych. Równocześnie zaarrestowano jeszcze 453 osób pod zarzutem przebywania w Moskwie bez określonego zajęcia. Nie**

mai wszyscy aresztowani są żydami.

Prasa sowiecka z tego powodu stwierdza, iż represje te zastosowano „wobec konieczności zapobieżenia dalszemu wzrastaniu ruchu antysemickiego, oraz dlatego, że burżuazja żydowska nie wykazywała gotowości popierania dostatecznej mierze dążeń proletariackich...”

Wśród ludności żydowskiej akcja ta wywołała oburzającą panikę.

stepców, których obowiązkiem będzie wspierać rada kuratora i rozstrzygać imieniem posiadaczy, o rozdzian i sposobie przedsięwzięcia mających kroków przeciw Gal. Tow. Kred. Ziemiennu.

Wybór dokonany będzie większością głosów. Większość głosów oznaczona będzie wedle nominalnej kwoty listów zastawnych posiadanych przez osoby głosujące. Z tego względu konieczne jest, aby w zebraniu tem wszyscy bez wyjątku członkowie bądź to osobiście, bądź przez pełnomocników udział wzięli.

Celem stwierdzenia ilości głosów, należy Sądowi jeszcze przed audiencją przedłożyć wszystkie posiadane listy zastawne Gal. Tow. Kred. Ziemiennego, albo też kwity depozytowe (dowody złożenia) wystawione przez Władze Państwowe i Samorządowe lub banki. Członkowie zamiejscowi mogą, miast osobistego stawienia kwity depozytowe (dowody złożenia) przesać wraz z oszczędzaniem na 470.000 mp, pełnomocnictwem procesowem im blaneo, tj. bez wymieniając osoby pełnomocnika, Związkowi Samoobrony Posiadaczy Papierów Wartościowych. Członkowie zamieszkali we Lwowie, którzy w audiencji osobistego udziału brać nie chcą lub nie mogą, winni albo złożyć posiadane przez się listy zastawne Gal. Tow. Kred. Ziemiennego do depozytu Związku Samoobrony w Banku Dyskontowym we Lwowie, ul. Legionów 3. do rąk p. dyr. Zarębiwicza, skarbnika Związku, albo też posiadane przez się kwity depozytowe (dowody złożenia) oddać między 3—6 popoł. w biurze Związku i podpisać tamże zbiorowe pełnomocnictwo do zastąpienia w Zgromadzeniu.

Wszystkie kwity depozytowe (dowody złożenia) zawierają mają uważać wystawiającej je władzy, względnie instytucji, iż wydane zostały, celem obciążenia głosów na zgromadzeniu posiadaczy listów zastawnych Gal. Tow. Kred. Ziemiennego w dniu 12. lutego 1924 w Sądzie Okręgowym Cywilnym we Lwowie, tudzież, że przed ukończeniem Zgromadzenia, listy zastawne, których złożenie tymi kwitami stwierdzono, nie mogą być z depozytu podjęte.

Kwity depozytowe, złożone Związkowi, tudzież listy zastawne, złożone do depozytu Związku w Banku Dyskontowym będą mogły być podjęte nazajutrz po odbyciu zgromadzenia, tj. 13. lutego br.

Wszelkich informacji zasięgnąć można w biurze Związku Samoobrony Posiadaczy Papierów wartościowych we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej l. 9, II p. między 3—6 po południu, gdzie też przyjmie się nowo zgłaszających członków.

Poniedziałek 14. stycznia o godz. 7 „Tragedja dzieci” (nieodwołalnie po raz ostatni).

Wtorek 15 stycznia o godz. 7 „Dzwonek alarmowy” Hennequina.

Repertuar Teatru Nowości:

Sobota 12. stycznia o godz. 7 „Bajadera”.

Niedziela 13. stycznia o godz. 7 „Frasquita”.

Poniedziałek 14 stycznia o g. 7 „Królowa Montmartru”.

Dzisiejsze, tj. sobotnie przedstawienie „Pajacy” i „Tajemniczy Zuzanny” wzbudziło niezwykle zainteresowanie wskutek wprowadzenia przez reżysera Lewickiego zupełnie nowych pomysłów. Wczorajsza próba generalna wywarła duże wrażenie. Doskonale dobrane kostiumy w dostosowanym do tego świetle, piękna gra naszych artystów i żywa akcja wśród tłumów daje istotnie nieodzianą całość.

„Dzwonek alarmowy” zdobył sobie na premierze duży sukces u publiczności, która bawiła się świetnie. Sądząc po tem pierwszym przedstawieniu, „Dzwonek alarmowy” powinien długo utrzymywać się w repertuarze Teatru Małego.

Ponowny sukces w Teatrze Nowości świecą obecnie dwie ulubione operetki „Bajadera” i „Frasquita”, które grane będą jedynie tylko dwa razy.

Policyjne łowy w paskarskiej kniej.

Lwów, 12. stycznia. (h) Wczoraj przed południem znowu urządzili funkcjonariusze Oddziału walki obławy na czarnogiędziarzy u zbiegu ulic: Legionów i Św. Stanisława, uwięzioną sprowadzeniem do Dyrekcji Policji 10 osobników, których tam ukarano 48-godzinnym aresztem za tamowanie komunikacji.

W czasie poszukiwania ukrytych magazynów paskarskich, ustrafił funkcjonariusze Oddziału walki o lichwą na tajna fabryce marmolady I-zaka Frenkla przy ul. Pełtewnej 9. Zakwestjonowano tam całą maszynię oraz 21 skrzynek marmolady, a lokal opieczetowano.

Rozsprzedaż zakwestjonowanych u masarza Lebuski przy ul. Kochanowskiego 2, 6000 kg. słoniny, o czem donieśliśmy wczoraj, rozpoczęła się dziś o g. 10 r. w asystencji urzędników magistratu i współudziale funkcjonariuszy policji.

Po kłótni z żoną powiesił się.

Lwów, 12. stycznia. (h) Wczoraj o godz. 11 w oncy popełnił samobójstwo przez powieszenie się dozorca realności przy ul. Piastów 25, Semko Mandyk. Powróciwszy późno do domu Mandyk pokłócił się ze swą żoną poczem nic jej nie mówiąc udał się do kłozetu i tam na hak się powiesił. Zwłoki niezwłocznie zabrano do Instytutu medycyny sądowej. Denat liczył 54 lat i pozostawił 2 dzieci.

daje kasa resztę w gotówce pod warunkiem, że nie przekracza ona 25 procent sumy przekazu.

Dar na T. S. L. P. Władysław Krejter, notariusz w Bukowsku ofiarował 15 q. żyta na rzecz wychowanków Bursy Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie. Za tak hojne, a wyjątkowe w obecnych czasach poparcie Bursy, składa Związek Okręgowy T. S. L. we Lwowie serdeczne podziękowanie.

Waloryzowane opłaty za dostawę wagonów kolejowych celem załadunku i wyładunku na otwartej przestrzeni. Opłaty pobierane od strony załadunku lub wyładunku na otwartej przestrzeni zostały obecnie zwaloryzowane. Oblega się je w jednostkach taryfowych, równych 1100 franka złotemu, a wynosi one: 1) Na przedstawienie wagonów na szlak za pierwszą, choćby rozpoczętą godzinę 700 jedn. taryf., a za każdy dalszy rozpoczęty kwadrans po 175 jedn. taryf.; 2) Za każdy dodany do pociągu zdawczego wagon po 30 jedn. taryf.; 3) Za sprowadzenie parowozu ze stacji rodzinnej po 140 jedn. taryf. za każdy kilometr przebiegu. — Załadunkiem według wyładunku wagonów na szlak (bez stacji) może się odbywać tylko na podstawie zezwolenia, udzielonego przez Dyrekcję Kolejową. Czasokres czynności ładunkowych nie może przekraczać trzech godzin, licząc od chwili wyjazdu pociągu zdawczego ze stacji na przestrzeń aż do chwili przyjazdu pociągu zdawczego do przestrzeni do stacji. Za przekroczenie tego terminu liczy się oprócz należności za odstawnienie wagonów faktycznie postojowe przewidziane w taryfie.

Otwarcie agencji pocztowej w Uwinie. Z dniem 15 stycznia 1924 uruchomiła się w miejscowości Uwin, powiat Radzicki agencja pocztowa we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydzieli się gminie Uwin z przysiółkiem Stasin, grupa domów Dębówiec i folwarkiem Józefówką do miejscowego, gminy zaś Baryłów, Bryszcze, Mikołajów, Sterkowce, Strzemilcze i Zawidcze do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji. Równocześnie wydzieliła się z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Radzickiego; gminę Uwin z przysiółkiem Stasin, grupa domów Dębówiec i folwarkiem Józefówką i gminę Baryłów; z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Szezurowiec gminy: Zawidcze i Strzemilcze, w końcu z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Łopatyn gminy Bryszcze, Mikołajów i Sterkowce.

Czasowe zwinięcie agencji pocztowej Gdyczyn oraz zmiany okręgu doręczeń. Z dniem 15 grudnia 1923 zwinięto czasowo agencję pocztową Gdyczyn pow. Brzozów a okręg jej doręczeń tj. gminy: Siedliska, Poremby z Hutami i Jasionowem, Huta, Zawalska, Wara, Wołodź z Wola przydzieloną do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Dłubów.

Odwolanie czasowego zwinięcia agencji pocztowej Nadyby. Wojutyce. Zarządzone czasowe zwinięcie agencji pocztowej Nadyby, Wojutyce z dniem 23 grudnia 1923 niniejszem odwołuje się. Agencja ta funkcjonuje nadal z tym samym zakresem działania jak dotychczas. Tem samym pozostaje okręg jej doręczeń, składający się z gminy i obszaru dworskiego Nadyby, gminy i obszaru dworskiego Lutowska, gminy i obszaru dworskiego Rakowę, gminy i obszaru dworskiego Wojutyce oraz obszaru dworskiego Wola Baranowa nadal niezmieniony. W czynnościach tej agencji nie zaszła żadna przerwa.

(j). Przegląd pracy szkolnictwa polskiego. Z uwagi na to, że pięciolatek istnienia niepodległego szkolnictwa polskiego pozwala już na krytyczną ocenę tego, co dotychczas zrobiono i co jeszcze pozostaje do zrobienia dla ukształtowania szkolnictwa w duchu narodowym, Zarząd główny Tow. Naucz. szkół średnich i wyższych zwrócił się do wszystkich kół swoich z prośbami o zorganizowanie zebrań, dyskusyjnych ośmi omówienia: 1) ustawaodawstwa szkolnego, 2) rozwoju i doskonalenia szkolnictwa państwowego, 3) rozwoju i doskonalenia szkolnictwa prywatnego, 4) kształcenia nauczycieli, 5) administracji szkolnej, oraz 6) programów i doskonalenia metod nauczania.

Nadanie koncesji. Województwo nadało koncesję Mrowi farm. Izaakowi Moniesowi na samodzielne prowadzenie apteki publicznej nabytej drogą kupna od Mra farm. Jona z Hambera, apteka w Jezierzanach.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Sobota 12. stycznia o godz. 3 „Kra-kowiacy i górale” przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 12. stycznia o godz. 7 „Pajacy” i „Tajemnicza Zuzanna”.

Niedziela 13. stycznia o godz. 3 „Kra-kowiacy i górale” (przedstawienie popularne).

Niedziela 13. stycznia o godz. 7 „Pa-Poniedziałek 14. stycznia o godz. 7 „Orle” (nieodwołalnie po raz ostatni).

Wtorek 15 stycznia o godz. 7 „Pajacy” i „Tajemnicza Zuzanna”.

Repertuar Teatru Małego:

Sobota 12. stycznia o godz. 7 „Dzwonek alarmowy” Hennequina.

Niedziela 13 stycznia o g. 7 „Dzwonek alarmowy” Hennequina.

OGŁOSZENIE.

W celu obsadzenia posady
asesora rabinackiego
przy izr. gminie wyznaniowej w Kałuszu rozpisuje
się niniejszem

KONKURS.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść pisemną prośbę do Zarządu izr. gminy wyznaniowej w Kałuszu najdalej do dnia 25 stycznia 1924 i dołączyć do niej świadectwa wykazujące uzdolnienie do piastowania tej p. s. dy. oraz wykazać metryką, że nie przekroczył 40 rok życia.

Nie uwzględnione prośby pozostaną bez odpowiedzi.
Komisarz rządowy: *Seemann.*

BANK ZIEMIAN S.A

we LWOWIE, ul. Kopernika L. 4

oprocentowuje i
waloryzuje wkładki

- 1) we frankach złotych obliczeniowych,
- 2) we frankach szwajcarskich,
- 3) w życie,

oraz

udziela kredytów
waloryzowanych.

POLSKI BANK HANDLOWY

CENTRALA POZNAŃ ODDZIAŁ LWOW

ul. Halicka 19.

przyjmuje

wkłady waloryzowane (we frankach zł tych) udziela waloryzowanych kredytów, załatwia wszystkie in. e. esa bankowe i przyjmuje zlecenia giełdowe.

„Międzymiastowe Gazociągi”

S. A. we Lwowie

ogłasza, że wobec umieszczenia wezwania do subskrypcji w „MONITORZE POLSKIM” dopiero w dniu 7 stycznia b. r. termin do wykonania prawa poboru akcji IV. emisji upływa

152

z dniem 6 lutego 1924.

PRZETARG.

Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. X. w Przemyśle sprzedaje w drodze nieograniczonego przetargu publicznego:

około 70.000 kg. otrąb nięszczytych,

około 30.000 kg. otrąb żytnich,

około 2.857 kg. esencji octowej nieoczyszczonej w 15 beczkach.

Reflektanci na powyższe artykuły złożą należycie ostateczne oferty w Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Nr. X. w Przemyśle do dnia 31. stycznia 1924, godz. 10 przed południem, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 3% od oferowanej ogólnej sumy.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego nastąpi przetarg ustny.

Artykuły na sprzedaż przeznaczone oglądać można codziennie w godzinach urzędowych.

Zapłała za zakupione artykuły musi nastąpić do 48 godzin, odbiór zaś i usunięcie z magazynów do dni 5-ciu.

Sprzedaż otrąb nastąpi luzem, tj. bez worków.

OKRĘGOWY ZAKŁAD GOSPODARCZY Nr. X.
W PRZEMYŚLU.

L. 2897/Tj/23.

160—2

ECHO

WARSZAWSKIE

WIELKI DZIENNIK
INFORMACYJNO-POLITYCZNY

rozpoczyna wychodzić w WARSZAWIE
z dniem 15. stycznia br.

„ECHO WARSZAWSKIE”

zajmować się będzie życiem stolicy i prowincji, pozatem będzie zamieszczać informacje z zagranicy podawane przez własnych korespondentów z Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia. — Specjalnie uwzględnionym będzie DZIAŁ EKONOMICZNY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, HORTENZJA 6.

Premierata bez odnoszenia miesięcznie 2,250,000 mp., z odnoszeniem hb wozła mies. 2,500,000 mp., za granicą 3,000,000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od g. 1—2 pop. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rekwizytów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kaso O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI Należność pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiebusiewicz.